

Homilia papieża Franciszka w czasie Wigilii Paschalnej | 8 kwietnia 2023

Noc dobiega końca i pojawia się brzask jutrzejki gdy niewiasty wyruszają do grobu Jezusa. Idą niepewnie, zagubione, z sercem rozdartym żalem z powodu śmierci, która zabrała im Umiłowanego. Ale gdy przyszły na miejsce i ujrzały pusty grób, zawracają, zmieniają trasę, oddalają się od grobu i biegną, aby zapowiedzieć uczniom nowy kierunek drogi: Jezus zmartwychwstał i oczekuje ich w Galilei. W życiu tych kobiet wydarzyła się Pascha, która oznacza przejście: istotnie przechodzą od żałobnego zmiernia ku grobowi, do radosnego biegu ku uczniom, aby powiedzieć im nie tylko, że Pan zmartwychwstał, ale że istnieje cel, do którego należy natychmiast dotrzeć – Galilea. Tam jest spotkanie ze Zmartwychwstałym. Odrodzenie uczniów, zmartwychwstanie ich serc przechodzi przez Galileę. Wejdźmy też w tę pielgrzymkę uczniów, która zmierza od grobu do Galilei.

Niewiasty, jak mówi Ewangelia, „poszły obejrzeć grób” (Mt 28, 1). Myślą, że Jezus jest w miejscu śmierci i że wszystko skończyło się na zawsze. Czasami i nam zdarza się myśleć, że radość ze spotkania z Jezusem należy do przeszłości, podczas gdy w terażniejszości zaznajemy głównie zapieczętowanych grobów: grobów naszych rozczarowań, naszej goryczy i naszej nieufności, tych grobów, gdzie „nic już nie da się zrobić”, „nigdy nic się nie zmieni”, „lepiej żyć z dnia na dzień”, bo „jutra nie można być pewnym”. My też, jeśli dręczył nas ból, przytłoczył smutek, upokorzył grzech, przygniotła jakaś porażka lub niepokoiło jakieś zmartwienie, doświadczyliśmy gorzkiego smaku znużenia i widzieliśmy, że gaśnie radość w naszym sercu. Czasami odczuwaliśmy jedynie trud w codziennym życiu, znużenie podejmowanym osobiście ryzykiem wobec muru świata, w którym zdają się zawsze zwyciężać prawa najprzebieglejszych i najsilniejszych. Kiedy indziej czuliśmy się bezsilni i zniechęceni wobec potęgi zła, konfliktów, które rozdzierają relacje, wobec logiki wyrachowania i obojętności, która zdaje się rządzić społeczeństwem, raka korupcji – jest jej tak wiele, rozprzestrzeniania się niesprawiedliwości, lodowatych wichrów wojny. A może stanęliśmy twarzą w twarz ze śmiercią, gdyż odebrała nam pełną miłości obecność naszych bliskich lub ponieważ dotknęła nas w chorobie lub nieszczęściu, i łatwo padliśmy ofiarą rozczarowania, a źródło nadziei wyschło. Tak więc z powodu tych lub innych sytuacji – każdy z nas zna własne

. nasze drogi zatrzymują się przed grobami, a my trwamy nieruchomo płacząc i żałując, samotni i bezsilni, powtarzając nasze „dlaczego”. Ten łańcuch „dlaczego?”

Natomiast niewiasty w Wielkanoc nie stoją sparaliżowane przed grobem, ale – jak mówi Ewangelia – „pośpiesznie oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom” (w. 8). Zanoszą wieść, która na zawsze zmieni życie i historię: Chrystus zmartwychwstał! (por. w. 6). A jednocześnie strzegą i przekazują nakaz Pana, Jego zachętę skierowaną do uczniów: aby poszli do Galilei, bo tam Go zobaczą (por. w. 7). Ale bracia i siostry, pytamy się dzisiaj: co to znaczy pójść do Galilei? Dwie rzeczy: z jednej strony wyjść z zamknięcia Wieczernika, aby udać się do regionu zamieszkałego przez pogan (por. Mt 4, 15), wyjść z ukrycia, aby otworzyć się na misję, uciec od lęku, aby iść ku przyszłości. A z drugiej – i jest to bardzo piękne – z drugiej strony oznacza to powrót do źródeł, ponieważ to właśnie w Galilei wszystko się zaczęło. Tam Pan po raz pierwszy spotkał i powołał uczniów. Zatem udać się do Galilei to powrócić do pierwotnej łaski, to odzyskać pamięć, która odnawia nadzieję, „pamięć przyszłości”, którą zostaliśmy naznaczeni przez Zmartwychwstałego. Oto więc, co czyni Pascha Pana: pobudza nas do pójścia naprzód, do wyjścia z poczucia klęski, do odsunięcia kamienia grobowego, w którym często zamykamy nadzieję, do spojrzenia z ufnością w przyszłość, ponieważ Chrystus zmartwychwstał i zmienił kierunek dziejów. Ale aby to uczynić, Pascha Pana prowadzi nas z powrotem do naszej pierwotnej łaski, każe nam powrócić do Galilei, gdzie rozpoczęła się nasza tam, gdzie było pierwsze powołanie. historia miłości z Jezusem. Żąda od nas, abyśmy przeżyli na nowo ten moment, tę sytuację, to doświadczenie, w którym spotkaliśmy Pana, doświadczyliśmy Jego miłości i otrzymaliśmy nowe i jasne spojrzenie na nas samych, na rzeczywistość, na tajemnicę życia. Bracia i siostry, aby zmartwychwstać, aby rozpocząć na nowo, aby wznowić naszą drogę, zawsze musimy powrócić do Galilei, to znaczy wrócić nie do Jezusa abstrakcyjnego, idealnego, ale do żywej, do pamięci konkretnej, pulsującej życiem, o naszym pierwszym spotkaniu z Nim. Tak, aby iść musimy pamiętać; aby mieć nadzieję musimy karmić pamięć. Oto zachęta: pamiętaj i idź! Jeśli odzyskasz pierwszą miłość, zadziwienie i radość ze spotkania z Bogiem, pójdiesz naprzód. Pamiętaj i idź.

Przypomnij sobie swoją Galileę i idź w jej kierunku. Jest to „miejsce”, gdzie osobiście poznałeś Jezusa, gdzie dla ciebie nie pozostał On postacią historyczną, jak inni, ale stał się osobą życia: nie Bogiem odległym, lecz Bogiem bliskim, który zna ciebie bardziej niż ktokolwiek inny i miłuje bardziej niż ktokolwiek inny. Bracie, siostró, pamiętaj o Galilei, o twojej Galilei: o twoim powołaniu, o tym słowie Bożym, które przemówiło do ciebie w konkretnym momencie; o tym mocnym doświadczeniu w Duchu Świętym, o największej radości przebaczenia odczuwanej po spowiedzi, o tej intensywnej i niezapomnianej chwili modlitwy, o tym świetle, które zapaliło się wewnątrz i przemieniło twoje życie, o tym spotkaniu, o tej pielgrzymce... Każdy wie, gdzie jest jego Galilea, każdy z nas zna swoje własne miejsce wewnętrznego zmartwychwstania, tego początkowego, tego fundamentalnego, tego, które zmieniło wszystko. Nie możemy go zostawić za sobą, Zmartwychwstały zaprasza nas, byśmy tam poszli, aby sprawować Paschę. Przypomnij sobie swoją Galileę, ożyw ją dzisiaj. Wróć do tego pierwszego spotkania. Zapytaj siebie kiedy i jak to było, odtwórz kontekst, czas i miejsce, doświadcz ponownie jego doznań i wrażeń, przeżyj na nowo jego kolory i smaki. Bo jak wiesz to właśnie wtedy, gdy zapomniałeś o tej pierwszej miłości, to właśnie wtedy, gdy zapomniałeś o tym pierwszym spotkaniu, na twoim sercu zaczął osiadać kurz. I doświadczyłeś smutku, i tak jak uczniom wszystko wydawało się bez perspektywy, z głazem opieczętowującym nadzieję. Ale dziś, bracie, siostró moc Paschy zaprasza cię do odsunięcia głazów rozczarowania i nieufności; Pan, znawca odsuwania kamieni nagrobnych grzechu i lęku, chce oświecić twoją świętą pamięć, twoje najpiękniejsze wspomnienie, odświeżyć to pierwsze spotkanie z Nim. Pamiętaj i idź: powróć do Niego, odnajdź łaskę zmartwychwstania Boga w tobie! Powróć do Galilei, powróć do twojej Galilei.

Bracia, siostry, podążajmy za Jezusem do Galilei, spotkajmy Go i adorujmy Go tam, gdzie czeka na każdego z nas. Ożywiamy piękno tego, kiedy odkrywając Go żywego, ogłosiliśmy Go Panem naszego życia. Powróćmy do Galilei, do Galilei pierwszej miłości: niech każdy z nas powróci do swojej Galilei, tej z pierwszego spotkania, i zmartwychwstańmy do nowego życia!